



WYDANIE

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



OJCIEC ŚWIĘTY
nadesłał P. Prezydentowi
Mościckiemu depeszę kon-
dolencyjną spowodu śmierci
Komendanta.

ROK XIII.

CZWARTEK, DNIA 16 MAJA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 136.

MUSSOLINI
przesłał premierowi Sław-
kowi telegram kondolencyj-
ny spowodu zgonu Mar-
szałka.

Przed złożeniem zwłok Marszałka na Wawelu

Kraków, 16 maja.

Główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w Krakowie w sobotę. Pociąg ze zwłokami Marszałka przybędzie około godziny 7-ej rano. Około godziny 8-ej na peron dworca przybędzie Pan Prezydent Rzplitej, rodzina Marszałka, szefowie państw zagranicznych, generałowie, członkowie sejmu i senatu oraz korpus dyplomatyczny.

Z dworca Głównego trumna z ciałem Marszałka zostanie wyniesiona na lawetę, poczem uformuje się kondukt żałobny.

Na placu kolejowym w oczekiwaniu na trumnę ustawi się duchowieństwo. Sejm i Senat R. P., korpus oficerski i delegacje Polaków z zagranicy. Frontem do dworca będzie ustawiony batalion piechoty.

Kondukt żałobny przejdzie ulicami Basztową, Dunajewskiego, na Plac Szczepański, poczem okrążenie Rynku Głównego wzdłuż linii A. B., obok kościoła Mariackiego i do ulicy Wiślniej. W czasie przechodzenia przez Rynek, trębacz na wieży Mariackiej będą grałi hejnał.

Wzdłuż całej trasy
WOJSKO USTAWIA SZPALERY.

Od stóp wzgórza Wawelskiego do pomnika Kościuszki tworzą szpałery włościan w strojach krakowskich, reszta włościan w ludowych strojach zajmują ul Powiśle i Podzamcze.

Gdy laweta z trumną znajdzie się
U STÓP WAWELU

GENERALOWIE ZDEJMA TRUMNE
i zaniósą ją do katedry na przygotowane katafalki.

Ze względu na szczupłość miejsca, do Katedry wchodzi tylko najwyżsi dostojnicy.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, rodzina Marszałka, reprezentanci państw obcych, p. premier, p. generalny inspektor sił zbrojnych, rząd, korpus dyplomatyczny i duchowieństwo.

Reszta pochodu, a więc Sejm, Senat, korpus oficerski i wszystkie organizacje zatrzymują się aż do ukończenia Mszy św. Gdy po Mszy św. obecni opuszczą Katedrę, pochód wchodzi główną bramą do Katedry, przechodzi obok trumny bramą południową, opuszcza katedrę i wyjściem na Pl. Bernardyński schodzi ze wzgórza, poczem się rozwiązuje.

Publiczność będzie mogła przejechać przez katedrę obok trumny do g. 19.30.

O godz. 19.30 Wawel zostanie zamknięty, poczem nastąpi

ZŁOŻENIE ZWŁOK MARSZAŁKA
w podziemiach Katedry.

Ze względu na szczupłość miejsca w tej ceremonii żałobnej będzie mogła wziąć udział tylko bardzo nieliczna grupa osób, a więc P. Prezydent R. P., rodzina Marszałka, rząd ewentualnie przedstawiciele obcych państw.

W chwili składania trumny w podziemiach

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu“

zawierające pełną tabelę 10-go dnia IV-ej klasy Loterii Państwowej.

Pan Marszałek przyjmuje defiladę w swem ukochanym mieście Wilnie w r. 1933



miach ustawiona artyleria rozpocznie oddawanie salutu ze 101 strzałów. Równocześnie rozlegną się dźwięki Zygmunta i wszystkich dzwonów w kościołach krakowskich i wszystkich kościołów w

Polisce.

W chwili tej, przez cały czas oddawania salutu 101 strzałów, publiczność zatrzyma się na ulicach z odsłoniętymi głowami.

Pociąg żałobny do Krakowa wyruszy jutro po południu

Warszawa, 16 maja.

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok P. Marszałka z Pałacu Belwederskiego do Katedry św. Jana. Trasę, długości 5 kilometrów, zapelnily dziesiątki tysięcy osób, które w milczeniu przypatrywały się żałobnemu orszakowi.

Zwłoki Marszałka zostały ustawione w Katedrze na sarkofagu, a już w nocy została dopuszczona do wnętrza Katedry publiczność. Zwłoki Marszałka będą spoczywać w Katedrze przez dzień i noc dzisiejszą, poczem jutro odbędzie się ostatnia defilada wojska przed Marszałkiem. Trumna ze zwłokami zostanie przeniesiona na Pole Mokotowskie, i zostanie ustawiona w tem samym miejscu, gdzie niegdyś z trybun odbierał Marszałek rewję wojska.

Przy trumnie nie będzie stał nikt, natomiast w pewnym oddaleniu zajmą miejsce w lożu Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.

Przed trumną Marszałka przedfilują pełne oddziały i wszystkie pułki garnizonowe w Warszawie lub stacjonowane w okolicy. Ponadto w defiladzie wezmą udział poczty sztandarowe wszystkich bez wyjątku pułków i oddziałów polskich. Przedfiluje więc 90 sztandarów piechoty, ponad 30 sztandarów pułków kawaleryjskich i delegacje wszystkich pułków artylerji, broni technicznej, szkoły podchorążych, inżynierji, sanitariatu, czołgów itd.

Po defiladzie trumna ze zwłokami zostanie przeniesiona do wagonu, poczem około godz. 4 lub 5 po poł. w piątek pociąg wyruszy w drogę do Krakowa. Przed pociągiem żałobnym oraz za nim będą jechać pociągi pancerne przybrane zielenią i kirem. Nad pociągami unosić się będzie eskadra dwustu samolotów. Pociąg zatrzyma się na stacjach Piaseczno, Warka, Radom, Jędrzejów, Kielce, Słomniki, poczem przybędzie do Krakowa w sobotę rano.

Mózg Marszałka cięższy od normalnego o 200 gramów

WARSZAWA, 16 maja.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, mózg Marszałka Piłsudskiego był cięższy od mózgu przeciętnego człowieka o 200 gramów. Waga mózgu świadczy, jak wiadomo o uzdolnieniach i jest miarą wielkości człowieka.

Jednominutowa cisza w całej Polsce

Warszawa, 16 maja.

Ustalono zostało, że gdy zwłoki P. Marszałka będą złożone na miejsce wiecznego spoczynku w podziemiach katedry wawelskiej — nastąpi w całej Polsce jednominutowa cisza.

Uniwersytet warszawski uniwersytetem im. Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 16 maja.

Dowiadujemy się, że rada wydziałowa wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego uchwaliła jednogłośnie na zebraniu wczorajszym zwrócić się z wnioskiem do senatu tej uczelni o nadanie Uniwersytetowi Warszawskiemu imienia Józefa Piłsudskiego. Uniwersytet Warszawski nie posiadał dotychczas patrona ani żadnej nazwy.

Serce Marszałka w srebrnej puszcze

Warszawa, 16 maja.

Serce Marszałka Piłsudskiego mieścić się będzie w srebrnej puszcze, zaprojektowanej przez Wojciecha Jastrzębowski. Wnętrze puszeki zawiera słoń z sercem i wylane jest woskiem. Napis brzmieć będzie: Serce Józefa Piłsudskiego, 15 maja 1935. Praca nad wykonaniem puszeki dobiega końca.

Delegacja wileńska niesie ziemię z miejsc drogich Marszałkowi

Wilno, 16 maja.

(PAT). Urna z ziemią z miejsc drogich Marszałkowi, którą wiezie delegacja wileńska do Krakowa, zaopatrzona będzie w pergamin z odpowiednim podpisem i pieczęciami województwa, gminy wileńskiej i dowództwa 1-ej dyw. leg. zwinięty w rulon pergamin spięty będzie złotą bransoletą, pochodząca z 1863 r. Temi samymi pieczęciami opieczętowano urnę, umieszczając na niej trwały napis w formie rzygryfu.

Wilno, 16 maja.

Wczoraj w czasie eksportacji zwłok tłumy publiczności zaległy ulice i słuchały w milczeniu urywanych opowiadań sprawozdawcy radiowego o przebiegu uroczystości warszawskiej. Tu i owdzie przerywał ciszę głośny szloch. W chwili rozpoczęcia uroczystości warszawskich odezwały się w Wilnie dzwony i syreny fabryczne. Drugi raz rozdźwięczały się dzwony w chwili, gdy wynoszono trumnę Marszałka z Belwederu. W sobotę w chwili, kiedy zwłoki Marszałka spoczną na Wawelu odbędzie się w Wilnie na pl. Łukiskim wielka manifestacja żałobna.

Ziemia łódzka na kopiec Marszałka w Krakowie

Delegaci robotników fabryk łódzkich składają żałobny hołd Wodzowi Narodu

Łódź, 15 maja.

W ciągu dnia wczorajszego sklepy łódzkie poczęły masowo urządzać żałobne dekoracje w oknach. Niema już obecnie bodaj wystawy w centralnej dzielnicy ulicy Piotrkowskiej, w której nie byłoby portretu Marszałka Piłsudskiego, przybranego kirem. Niektóre z wystaw sklepowych przy ul. Piotrkowskiej, zasługują na specjalną uwagę. — powagą i umiejętnym urządzeniem dekoracji żałobnej.

Tramwaje w dniu wczorajszym, zmieniły chorągiewki o barwach państwowych, przybrane kirem, na czarne — żałobne.

W ciągu dnia wczorajszego, delegaci robotników poszczególnych większych fabryk w Łodzi oraz delegaci związków zawodowych, złożyli wyrazy hołdu i żalu na ręce p. Wojewody łódzkiego.

Wczoraj również odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu obchodu żałoby, na którym postanowiono przesać do Krakowa na budowę kopca Marsz. Piłsudskiego, ziemię w urnach. Ziemia ta wzięta będzie z grobów zmarłych weteranów powstania w 1863 roku, którzy pochowani zostali na Starym Cmentarzu katolickim. Drugą urna zawierać będzie ziemię, wziętą z grobów, poległych w walkach rewolucyjnych w roku 1905—1906 z Polesia Konstantynowskiego, zaś do trzeciej urny, włożona zostanie ziemia, z grobów poległych o wyzwolenie Polski w latach 1918—1920, z cmentarza katolickiego.

Pozatem na uroczystości pogrzebowe do Krakowa, wyjedzie delegacja w liczbie 100 osób, delegacja przysposobienia owjskiego w liczbie 55 osób, reprezentacja miasta Łodzi oraz 130 przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjadą również delegaci fabryczni Zw. „Praca” po jednym delegacie z każdego większego zakładu przemysłowego oraz trzech delegatów Zarządu Związku na uroczystość eksportacji zwłok z katedry na dworzec kolejowy w Warszawie.

Związek Związków Zawodowych postanowił ponadto delegować do Krakowa po jednym przedstawicielu z każdego związku zawodowego.

Do Krakowa, na uroczystości pogrzebowe, wyjadą również delegaci poszczególnych rad pedagogicznych.

Kuratorjum szkolne wydało zarządzenie, ażeby zajęcia w szkołach odbywały się normalnie, albowiem tylko pracą można uczcić Marszałka Polski, który przez całe swoje życie pracował za

nas i dla nas wszystkich. Jedynie w dniu pogrzebu, zajęcia szkolne będą mogły być skrócone o jedną lub dwie godziny, natomiast winien się odbyć obchód ża-

Na wykończenie domu-pomnika Marsz. Piłsudskiego postanowili opodatkować się łódzcy robotnicy

Łódź, 16 maja

(k) — W związku ze śmiercią Marsz. Piłsudskiego onegdaj w sali okręgowej rady ZZZ w Łodzi przy ul. Przejazd 40 odbyło się nadzwyczajne zebranie rady okręgowej członków zarządów oddziałów zw. zaw. i delegatów robotniczych zakładów przemysłowych Łodzi.

W udekorowanej żałobnej sali odczytano oredzie Prezydenta Rzeczypospolitej o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani uczcili pamięć Marszałka przez powstanie i 3 minutową ciszę. Następnie odczytana została następująca rezolucja:

„Chyląc czoła w wiecznym hołdzie nad wielką trumną Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu i z

żalobny we wszystkich szkołach. — Program obchodu żałobnego pozostawiony jest do uznania szkół z tem jednak, że mają się odbyć pogadanki o Marszałku,

czcąc najgłębszą wspominając Jego nieśmiertelne zasługi dla wyzwolenia i budowy mocarstwowej Polski, składamy w imieniu świata pracy m. Łodzi uroczyste ślubowanie niezłomnej wierności Jego wielkiej idei i przekazania jej wytrwałą pracą następnym pokoleniom.

Aby zaś uczuciom swoim i ślubowaniom dać znak widomy, postanawiamy przez powszechne składki wśród robotników i pracowników przyczynić się do jaknajwyższego dokończenia w Łodzi domu - pomnika Jego imienia i wzywamy wszystkie organizacje społeczne do złożenia wysiłków w tym wzniosłym celu”.

Żałobne posiedzenie Rady Miejskiej w Pabjanicach

Utworzono stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego

Pabjanice, 16 maja.

Dnia 14 b. m. we wtorek, o godz. 19 min. 30, w teatrze miejskim odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w celu oddania hołdu zmarłemu Wodzowi Narodu.

Fabryki łódzkie będą nieczynne przez godzinę w dniu pogrzebu Marszałka

Łódź, 16 maja.

(k) Jak się dowiadujemy, w piątek od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem i w sobotę od godziny 10-ej do 11-ej rano uniemożliwione zostaną wszystkie łódzkie fabryki na znak żałoby po Marszałku Piłsudskim i w celu umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych.

Pozatem postanowiono wezwać właścicieli sklepów i biur do zamknięcia swych przedsiębiorstw w piątek od 6-ej do 7-ej wieczorem i w sobotę od 10-ej do 2-ej.

Mamusiu,

= umarł Dziadek Piłsudski!..

Pabjanice, 16 maja

Gdy we wtorek wieczór delegacje wszelkich organizacji miejskich zebrały się przed pomnikiem Niepodległości, by złożyć hołd Ceniom Wodza Narodu, w momencie kiedy dzwony świątyni rozkołysały się głosząc podzwonne Wielkiemu Synowi Polski, a przeciągły żalony ryk syren fabrycznych roz-

Na scenie, na tle Orła Białego, wśród kwiatów i zieleni, ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego.

Przy stole prezydyjnym stanął prezydent miasta, p. B. Futyma, w otoczeniu czterech ławników.

(k) — Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w lokalu własnym przy ul. Głównej 31, nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych zw. zaw. „Praca”, w którym udział wzięło przeszło 300 osób.

Zebrani uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego przez powstanie oraz przez 2-minutową ciszę. Następnie poseł Waszkiewicz wygłosił referat o działalności Marsz. Piłsudskiego i o Jego wielkopomnych czynach.

Sam, gdzie spoczna na wieki zwłoki Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 16 maja.

Jak już ustalono, zwłoki Marszałka Piłsudskiego spoczna w krypcie królewskiej na Wawelu. Zejście do tych grobów znajduje się w prawej nawie nieopodal pomnika kasztelana Piotra Kmity, którego nazywają strażnikiem tych podziemi. Krypta ta jest pozostałością katedry z czasów króla Władysława Hermana. W krypcie, w której spoczna zwłoki Marszałka znajdują się sarkofagi księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Stefana Batorego, Władysława Czwartego, Zygmunta I i wiele innych sarkofagów synów i żon królów polskich. Ogółem znajduje się w tej krypcie 24 trumny.

Obecnie trumna Marszałka Pił-

sudskiego będzie skolei 25-tą. Sarkofag Marszałka zostanie złożony w odgałęzieniu krypty, w którym znajduje się trumna króla Jana III. Sarkofag Marszałka zostanie złożony między szczątkami bohatera króla i bohaterów narodowych ks. Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki.

Trumna ze zwłokami zostanie przewieziona umieszczona na podniesieniu, aż do czasu przeprowadzenia pewnych przesunięć i wybudowania nowego sarkofagu, w którym spocznie ciało Marszałka Piłsudskiego. Sarkofag zostanie zbudowany w najbliższym czasie, tak że w krótki czas po pogrzebie odbędzie się jeszcze jedna żałobna uroczystość, zamknięcia trumny w sarkofagu.

oraz minuta milczącego hołdu. Do dnia pogrzebu, młodzież szkolna może brać udział w nabożeństwach, odprawianych za spójność duszy Marszałka w świątyniach wszystkich wyznań.

**

Dziś, o godz. 11-ej przed południem, młodzież szkół powszechnych złożyła hołd Świećlanej Pamięci Marszałka Piłsudskiego przed gmachem urzędu wojewódzkiego. O godzinie 11-ej zebrał się delegaci wszystkich szkół powszechnych na terenie Łodzi, po jednym przedstawicielu z każdej klasy z pocztami sztandarowymi, okrytymi kirem.

Uczniowie grupami wchodzili do sali recepcyjnej, przyczem przy pochylonych sztandarach szkolnych, składali niemy hołd przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego. Następnie obecni wpisali swe nazwiska do ksiąg kondolencyjnych.

Na smutną uroczystość transportacji Dostoynych Zwłok z katedry św. Jana na dworzec, wybiera się bardzo wielu łódzian spośród ludności prywatnej, która jednak w ten sposób chce zadokumentować swój głęboki żal i ból, odczuwany po stracie Wodza Narodu.

Po zapowiedzeniu przez pana prezydenta, że przystępuje do odczytania oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, radni i zebrana publiczność powstali z miejsc. Prez. Futyma odczytał oredzie poczem wygłosił stosowne przemówienie, proponując wkońcu uczczenie Wielkiego Człowieka, przez minutową ciszę.

Następnie dr. Eichler odczytał projekt depechy, uzgodnionej i zredagowanej na posiedzeniu senjorów, która została przez Radę przyjęta jednogłośnie.

Treść depechy jest następująca: „Do Rządu Rzeczypospolitej, na ręce Prezesa Ministrów—Warszawa. — Rada Miejska miasta Pabjanic, wstrząśnięta do głębi wraz z całym społeczeństwem miasta nieoczekiwanym zgonem Najlepszego Syna Polski, Jej. Wskrzesiciela i Pierwszego Obrońcy, łączy się w chwili ciężkiej żałoby, z całym narodem, zapewniając Rząd Rzeczypospolitej, że miasto nasze zawsze stać będzie na straży ideałów świetlanej pamięci Pierwszego Marszałka Polski i pamiętając o najważniejszym Jego przykazaniu, że dobro Państwa musi być naczelnym prawem każdego obywatela.

Prezydent miasta Pabjanic — Bol. Futyma i Rada Miejska.

Następnie jednogłośnie uchwalono delegować na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, prezydenta miasta oraz 6 radnych, w następującym składzie: pp. Futyma Bolesław (prez. miasta), Westerski Stefan (ławnik), oraz radni: dr. Eichler Witold, Dąbrowski Brunon, Wajs S., Wajskohl Izaak, Wendler Edward.

W końcu, również jednogłośnie, Rada Miejska uchwaliła, celem wieczystego uczczenia Wielkiego Przyjaciela Młodzieży, utworzyć stypendjum imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Stypendjum w wysokości 600 złotych rocznie przeznaczone zostanie dla młodzieńca z Pabjanic.

Na tem uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej zostało zamknięte.

Żałoba zagranicą

Bombaj, 16 maja. (PAT).

Wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego wywarła wielkie wrażenie w kołach miejscowego społeczeństwa. Dzienniki zamieściły obszernie życiorysy i portrety Marszałka. Wszystkie dzienniki, bez różnicy odcieni politycznych przedstawiają Marszałka Piłsudskiego, jako wielkiego bohatera narodowego Polski, jednego z największych mężów stanu i żołnierzy współczesnej Europy.

Sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 16 maja.

Aby umożliwić jak największej ilości Polaków odwiedzenie grobu Marszałka już od najbliższych dni po pogrzebie, będą organizowane specjalne pociągi popularne z różnych okolic, wiozące uczestników na sypanie kopca Marszałka na Sowińcu.

Uczestnicy pociągów będą mogli odbyć pielgrzymkę do grobu Marszałka, przyczem postanowiono zwrócić się do właściwych czynników o zwolnienie masowych wycieczek od opłat pobleranych w Katedrze Wawelskiej za zwiedzenie grobów.

Na dworcach krakowskich dla umożliwienia jak najsprawniejszych informacji przybywającej publiczności będzie ustawionych 10 punktów informacyjnych. Punkty te będą zdaleka widoczne, gdyż będą się znajdować pod olbrzymimi czerwonymi parasolami.

Komitet uroczystości pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego powiadamia, że w okresie uroczystości wszystkie hotele krakowskie nie przyjmują żadnych zgłoszeń stron prywatnych, gdyż pokoje zostały zajęte dla gości oficjalnych.

HRABIANKA

Sensacyjny romans współczesny

Napisał dla „Expressu” — Jerzy Bak

100

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Hanka Fronczakówna, młoda, niezwykle urodziwa dziewczyna jest pomywaczką w nocnym lokalu „Albatros”, gdzie występuje tajemnicza para tancerzy w maskach — „Grzegorz i Julita”. On jest synem kamerdynera, ona — hrabianką, Julitą Krasnowską. Hanka kocha się potajemnie w pięknym tancerzu, lecz on nie zwraca na nią uwagi.

Pewnego wieczoru Julita wśród tańca pada nagle na lśniąca posadzkę. Jakiś mężczyzna we fraku podbiegł do nieruchomo leżącej tancerki, przyłożył ucho do obnażonej piersi i ożnajmiał, że tancerka nie żyje. Na jej ramieniu widniał krwawy znak w kształcie trójkąta. Przybyły lekarz sądowy stwierdził, że tancerka żyła jeszcze w chwili, gdy badał ją jęgotność we fraku. Szukano go po całym lokalu, lecz tajemniczy „lekarz” znikł bez śladu.

Grzegorz Lubow, wezwany do martwej, ujrawszy ją bez maski, stwierdził ku swemu wielkiemu przerażeniu, że to nie jest Julita Krasnowska, jego partnerka, lecz nieznaną kobietą. Dalsze badania lekarskie wykazały, że nieznaną tancerka została w podstępny sposób zamordowana.

Nadkomisarz Lisicki, prowadzący śledztwo w tej sprawie, staje wobec nierozwiązalnej zagadki. Grzegorz zeznał, że Julita Krasnowska jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, pozostawionej przez jej ojca, hrabiego Krasnowskiego, który zginął w Rosji wraz z żoną. Pięniądze, złożone w banku Julita ma otrzymać w myśl testamentu z chwilą ukończenia dwudziestu lat, a więc za dwa lata. Hrabia Krasnowski przed śmiercią wręczył testament ojcu Grzegorzowi, a ponieważ stary Lubow nie może się już takimi sprawami zajmować ze względu na swój wiek, przeto sprawę tę ujął w swe ręce młody Grzegorz.

Nad ranem policja odnalazła prawdziwą Julitę Krasnowską, która w stanie nępowolnym leżała za miastem. Julita potwierdziła, że jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, lecz jednocześnie oskarżyła Grzegorza o to, że on ją właśnie wywiózł za miasto, chcąc zagarnąć jej majątek. Grzegorz jest zdumiony temi zeznaniami i twierdzi, że to kłamstwo. Następnego dnia Julita cofnęła zeznanie, kompromitując Grzegorza, tłumacząc się przywidzeniami i nerwową chorobą.

W drodze powrotnej do domu Grzegorz natknął się na tajemniczego „lekarza”, którego chce oddać w ręce policji, lecz dowiaduje się od nadkomisarza Lisickiego, iż rzekomym zbrodniarzem jest prokurator Piotr Czybiński.

W domu Grzegorz zostaje list, w którym anonimowy autor, nazywając siebie „Robertem”, umawia się z nim na szóstą wieczór w barze „Zaby”.

Tam Grzegorz dowiaduje się, że zamordowana na dancingu kobieta nazywa się Marta Wild, a tajemniczy „lekarz”, znany w świecie przestępców pod przydomkiem „Goryl”, był jej kochankiem. Robert nie chce wymienić swego nazwiska, lecz oferuje Grzegorzowi swą pomoc w sprawie wykrycia zbrodniarzy.

Z rozkazu okrutnej ciotki Hanka wychodzi z domu z mapą, z wyrodniactwa, Filipa Batozka, który znęca się nad nią i maltretuje w straszliwy sposób. Batozek, pozostający w stosunkach z tajemniczą organizacją „Krwawy Trójkąt”, starał się ożngić o względy Julity, która go odrzuciła. Teraz nawiązał z nią stosunki i spotykał się z nią w swej garsonierze.

Jedyny przyjaciel Hanki, Andrzej Fronczak, umiera, pozostawiając Grzegorzowi swój majątek, w którym jest opisana tajemnica życia Hanki.

Grzegorz wsiada do auta i wraca do domu, lecz po drodze szofer pod groźbą rewolweru zabiera mu pamiętnik.

Grzegorz wraz z Robertem udają się na poszukiwanie tajemniczego auta. Przebierają się jako monterzy i znajdują poszukiwaną maszynę w podwórzu pałacu niejakiego Krzeskiego.

Tymczasem Robert uwieził lokaja Krzeskiego (Tomasza) i ucharakteryzował się, upadając na niego, poczem zajął jego miejsce w pałacu.

Pewnej nocy Robert wraz z Grzegorzem otworzył kasę, w której odnajduje pamiętnik Fronczaka.

Obaj więc zaczynają czytać skwapliwie i dowiadują się, że Hanka jest prawdziwą hrabianką Krasnowską.

Jednakże Hanka znikła w tajemniczy sposób i Grzegorz mimo energicznych poszukiwań nie może jej odszukać.

Tymczasem Hanka pracuje w Wiedniu w wielkim koncernie, chemicznym. Gospodarzem sali, na której pracowała, był Niemiec — Krantz. Szefem działu sprzedaży zaś był Goryl, który tu występował pod nazwiskiem Czybińskiego i zdobył sobie ogólne uznanie przelożonych.

W tej chwili właśnie dyr. Wołomin opowiada Gorylowi, że ktoś spośród personelu zakradł się w nocy do działu przemysłu wojennego. Jest to niewątpliwie groźny szpieg.

Wobec tego dyr. Wołomin daje Gorylowi do przechowania ważne dokumenty, twierdząc, iż do tego gabinetu nikt się nie zakradnie.

— Tak... Mam terminową pracę... Musi być dziś skończona, choćbym miał siedzieć do późnej nocy. Za to potem wypocznie... A właściwie wypoczniemy razem... Prawda, Hanecko?

Odpowiedziała uśmiechem i przytuliła doń główkę. Wyszli na ulicę. Po raz pierwszy wzięła ją pod rękę.

Przed bramą pożegnali się serdecznie — Wybacz mi, że dziś przez cały wieczór zostajesz sama... Jutro sobie powetujemy...

— Chętnie położę się wcześniej do łóżka... — odparła Hanka, uśmiechając się wdzięcznie. Jestem dziś zmęczona.

Pożegnali się pocałunkiem. Goryl zawrócił. Hanka obejrzała się jeszcze za nim i posłała mu podziękowanie ręką. Odpowiedział jej postaniem całusa powietrzną pocztą

Zatrzymał się przed kioskiem i kupił paczkę papierosów.

— Żebym tylko zdążył do północy... — myślał, wchodząc do biura.

W całym gmachu już nikogo nie było. Tylko portier czuwał w dyżurce.

— Pan szef jeszcze będzie pracował — zapytał uprzejmie, otwierając drzwi.

— Tak... Obudzę Tomasza, gdy będę miał wyjść...

— O, ja nie śpię, proszę pana szefa...

— Jakto?... Ja może wyjdę po północy...

— Wszystko jedno... Ja tu przez całą noc czuwam...

— Aha... Więc Tomasz sprawuje tu funkcje nocnego dozorczy?... — Tak jest, panie szefie...

— No, to doskonale... Będzie mi więc milej pracować...

Udał się na drugie piętro, gdzie mieścił się jego gabinet... Otworzył drzwi kluczem... W gabinecie było ciemno... Sięgnął ręką w stronę kontaktu... Naciśnął guzik. Fala jasnego światła załala pokój. Podeszedł do biurka. Sprawdził szuflady. Wszystko było zamknięte.

Zgasił górne światło i zapalił lampkę, stojącą na biurku. Nachylił się nad wielką mapą Europy i począł wykreślać granice miejsc sprzedaży... Liczył na papierkach, sprawdzał raporty agentów zagranicznych, notował, kalkulował... Popielniczka pełna była niedopałków. Zegar miejski dawno już wydzwonił północ. Miasto spało. Po ciemnych ulicach przechodził tylko czasem miarowy stuk obcasów policjanta.

Goryl zapalił ostatniego papierosa i podniósł głowę spod biurka.

— Djabłna praca... — mruknął do siebie. — Ale już dobiegam do końca... Za pół godziny będę gotów... Za to jutro później przyjdę do biura... Trzeba się wyśpać... Ziewnął. Spojrzał na mapę. Zaciągnął się dymem. Odchylił w tył głowę

— Hanka już pewnie śpi... — przemknęło mu przez głowę. — Złota, kochana dziewczyna... Dla niej mógłbym tak pracować całymi nocami... Ona warta tego... Jestem szczęśliwy, że spotkałem ją na drodze swego życia...

Przymknął oczy i trwał tak przez kilka chwil w bezruchu. Wreszcie ocknął się z zadumy.

— No, trzeba zabrać się do pracy! Wyprostował się. Wzrok jego padł na drzwi... drgnął, jak gdyby ktoś rozlał mu na plecy lodowaty strumień wody...

— Kto to?! — wyrwało mu się ze ściągniętego gardła.

— Spokojnie... spokojnie... — odparł powoli basowym głosem. — Proszę tylko rączki do góry!

Goryl ujrzał lufę rewolweru i wszystko zrozumiął...

Nie sprzeciwiał się. Wiedział, że w tej chwili jest to bezcelowe. Podniósł ręce do góry.

Przy drzwiach stała tajemnicza postać, cała otulona w czarny płaszcz z kapturem, który przesłaniał głowę i twarz. Na wypadek, gdyby jednak kaptur odchylił się, twarz zakryta była jeszcze czarną maską, z poza której widniała para błyszczących i rozglądających się

na wszystkie strony oczu

Czarna postać nie ruszała się z miejsca. Goryl obserwował ją pilnie i konstatawał:

— Średni wzrost... Ręce również w czarnych rękawiczkach... Płaszcz zakrywa nawet buty... Nic nie widać... Kto to jest?... Czego chce?... Kiedy tu wszedł?... Przecież nie słyszałem nawet otwarcia drzwi... To było pewnie w tym momencie, gdy marzyłem o Hance z przechyloną głową... Hanka...

Ukochała praca, biuro, Wiedeń, świat cały — wszystko to wydawało mu się nagle bardzo dalekie... Bliska była tylko jedna rzecz: — rewolwerowa lufa. — Proszę wyjść poza biurko... — rozkazał ten sam basowy głos.

Goryl spełnił rozkaz. Wysunął się poza biurko, mając ręce ciągle podniesione.

— Do mnie... — padł nowy rozkaz.

Goryl zbliżył się powoli do tajemniczej postaci. Starał się ją przesyć wzrokiem, odgadnąć kto kryje się pod tą czarną szatą...

Tajemniczy gość przeszukał jego kieszenie. Broni nie znalazł. Rewolwer spoczywał w jednej z szuflad biurka.

— Teraz możemy spokojnie pogadać. — rzekł ukrywając pod połą płaszczą uzbrojoną dłoń. — Może pan opuścić ręce... O, tak... Dziękuję... A teraz weźmie my dwa krzesła... Tu na boku... Proszę niech pan siada...

Goryl usiadł. Nocny gość zajął miejsce naprzeciwko.

— Przedewszystkiem chciałbym pana uspokoić co do pewnych rzeczy... — zaczął tajemniczy z maską na twarzy. Nie zależy mi na pańskim życiu. Wręcz przeciwnie... Będę się starał, aby panu oświadczyć żadnej krzywdy nie wyrządzić. Gdyby pan jednak nie zechciał spełnić moich rozkazów, gdyby pan stawił opór lub starał się kogokolwiek zaalarmować, wówczas chcąc-niechając musiałbym skorzystać z broni palnej...

Nieznajomy mówił spokojnym, zrównoważonym głosem, ale Goryl poznał od razu, że to nie był jego naturalny głos... Wsluchiwał się w każde słowo, przezeń wypowiedziane, i starał się rozpoznać prawdziwy, ukryty dźwięk... Ale napróżno... Głos nieznajomego przy każdym słowie miał inne brzmienie, maskując się w ten sposób. Był nieuchwytny jak fala wodna.

— Czy przyrzeka mi pan posłuszeństwo?...

— Tak... — odparł Goryl, zgadzając się na wszystko, lecz jednocześnie zapytał: — Kim pan jest? czego pan chce?...

Czuł, że nieznajomy uśmiecha się pod maską.

— Zaraz z panem pomówię... Sprawa jest prosta... Nie będę przed panem ukrywał niczego... Wiem, że koncern chemiczny „Aga”, z którego szefem działu sprzedaży mam zaszczyt teraz rozmawiać, pracuje również dla przemysłu wojennego... Te sprawy bardzo mnie interesują... Wiem, że pracujecie obecnie nad nowymi gazami, które w przyszłości mają zatruć świat... Niech pan nie sądzi, że jestem altruistą i chcę pana zmusić do wysadzenia w powietrze całej fabryki chemicznej, aby w ten sposób uchronić ludzkość od klęski wojennej... O, nie... Mnie to nie obchodzi... Ludzkość zasługuje na to, co ma... Jeżeli chcą się wzajemnie zatruwać gazami, niech się trują... Cóż mnie to może obchodzić?... Ja chcę na tym tylko zarobić, nic więcej... A żeby zarobić, muszę mieć wasze tajemnice.

Słowem, pan będzie łaskaw otworzyć biurko i dać mi teczkę z papierami, którą panu wręczył dziś zrana pan dyrektor Wołomin...

Goryl słuchał tych słów z wzdychającym niepokojem. Skąd tajemniczy nieznajomy wiedział, że w biurku mieści się teczka i że wręczył mu ją dziś zrana dyrektor Wołomin?...

Był zgubiony... Co teraz będzie?...

Nieznajomy nie ustąpił póki nie wyda mu tej teczkę z dokumentami, zawierające-

mi tajemnice produkcji gazów wojennych. A jeżeli wyda mu tę teczkę, Wołomin może go podejrzewać o współudział w akcji szpiegowskiej... Nie uwierzy, że zaraz w pierwszych godzinach zjawił się tajemniczy szpieg w czarnym płaszczu. Jakie będzie miał na to dowody?... Tomasz prawdopodobnie zasnął na dole, choć przyrzekał, że nie zmrzy oka. Bo gdyby nie spał, musiałby przecie zauważyć, że ktoś się wkradł do wnętrza gmachu... Więc co robić?...

Mózg jego pracował intensywnie. W ciągu sekundy rodziły się i umierały tysiące panów i kombinacji. Jak go podejść? Jak zdobyć nad nim przewagę?... J. Był zdecydowany na wszystko, byleby nie oddawać teczek!...

— Pan... się waha?... — zapytał groźnie nieznajomy, przechylając lekko naprzód głowę. — Upredziłem, że nie chciałbym używać przemocy... Ale jeżeli pan mnie do tego zmusi... Proszę natychmiast wstać i podejść do biurka... Rozkazuję panu!

Goryl wstał. Powolnym, ociągającym się krokiem podszedł do biurka.

— A teraz proszę otworzyć szufladę, w której leży teczka!... Prędeż!

Goryl sięgnął po kluczyk... Otworzył szufladę...

Nieznajomy zbliżył się do biurka, lecz w tej chwili zamiast teczek Goryl wyciągnął rewolwer i zawołał:

— Ręce do góry!... Nieznajomy drgnął.

— Niech pan... lepiej to zostawi... — wykrztusił.

— Ręce do góry! — powtórzył groźnie Goryl i przysunął mu rewolwer do piersi.

Szpieg wykonał rozkaz. Wzniósł do góry ręce. Dyszał ciężko.

— Niech pan lepiej... nie zaczyna tej gry... — mówił dalej zgrzytającym głosem — bo to może pana drogo kosztować...

— Nie boję się teraz pańskich pogroźek! — wrzasną Goryl. — Pod ścianę!...

Szpieg cofnął się pod ścianę. Goryl zrewidował mu kieszenie. Wyciągnął dwa rewolwery.

— Wiem, co pan teraz uczyni... — rzekł nieznajomy. — Lecz zanim pan ze drze maskę z mej twarzy, niech się pan dobrze zastanowi nad tem, co pan czyni. Mówię do pana teraz nie jak pański wróg, lecz jak przyjaciel...

— Znamy się na tem!... Tacy przyjaciele mogą wisieć na gałęzi!... Mnie pan teraz nie zastraszy!

I wyciągnął rękę, by zderzyć maskę z twarzy tajemniczego szpiega, lecz nieznajomy ryknął:

— Nie waż się tego czynić!!!

Goryl zatrzymał się nistynktownie. W głosie szpiega brzmiała ostrzegawcza nuta.

— Ostatni raz pana uprzedzam... Niech pan nie stara się poznać kim jestem, bo prawda będzie dla pana stoć gorsza... Przyznaję, postąpiłem niesłusznie, pozwalając panu dojść do biurka... Ale nie przypuszczałem, że w szufladzie leży rewolwer... Tym razem pan zwyciężył... Ale mimo to radzę panu oddać mi teczkę i pozwolić mi stąd wyjść...

— Nigdy... — wrzasnął Goryl. — Nie pozwolę sobie szantażować!... Zdejm pan maskę, bo ją sam panu zdeję!...

— Upredziłam pana... Jeżeli pan mnie nie chce usłuchać, niech pan to sam zrobi!

Goryl nie zastanawiał się dłużej. Wyciągnął rękę po raz drugi, lecz szpieg zasłonił się rękoma.

— Ręce do góry!...

— Nie pozwolę...

— Ręce do góry, bo zastrzelę?...

Nagłym ruchem zerwał mu maskę z twarzy i cofnął się przerażony tem, co ujrzał...

— Krantz?!?...

(Dalszy ciąg jutro)

Pełna tabela wygranych

dziewiątego dnia ciagnienia 4-ej klasy 32-ej Loterii Państwowej

W dziewiątym dniu ciagnienia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 Zł. 7493 57461 76676 95636 102911 126158

5000 Zł. — 3458 18610 53313 53509 59623 102655 109279 145908 150891.

2000 Zł. — 1638 5038 14003 20054 22314 25090 37749 50856 56556 58067 71722 83418 85468 91357 98691 99180 99891 103329 106793 118454 132004 161382 169530 177782.

1000 Zł. — 659 5928 7513 11222 15534 18355 19189 22882 24699 44080 46694 47301 53132 57892 74510 82430 86283 88256 114286 118946 134494 144716 148042 156448 157998 160308 169908 173462 174403 176513 184400 184582.

PO 200 ZŁOTYCH.

18 40 265 355 681 713 44 931 44 1084 143 245 540 603 832 909 2040 182 215 79 509 648 784 825 46 66 929 3048 110 57 282 370 84 554 618 48 727 970 4164 70 249 60 340 462 532 64 71 676 719 26 5054 69 72 117 23 76 88 56 378 878 81 919 63 6031 77 244 436 560 9 958 7027 8 328 419 580 78 713 14 86 975 86 93 8293 398 431 524 38 652 65 720 38 57 9018 98 114 91 329 631 4 782 832.

10072 6 326 471 535 84 698 11137 215 447 741 849 986 98 12124 25 81 550 860 967 72 13061 294 418 61 568 846 42 54 963 14028 148 372 93 405 567 807 37 15207 98 320 456 524 776 897 928 44 16022 40 98 384 503 22 627 17235 508 632 46 761 958 87 18004 70 100 300 84 92 545 906 7 38 92 19065 154 79 544 64 662 711 62 819 92.

20201 267 340 427 33 77 639 83 892 21064 5 106 251 349 566 818 51 939 22015 30 3 85 172 4 90 250 331 56 83 522 86 23026 44 253 530 642 78 721 819 941 24340 56 770 835 56 909 53 73 25018 448 765 75 953 26009 72 93 337 91 405 586 701 799 896 970 27041 187 308 591 817 914 28072 109 22 5 538 666 794 886 29074 868 998.

300071 113 52 21 41 60 74 91 517 657 719 41 53 31318 36 682 764 94 809 10 968 32049 190 409 23 512 943 72 33073 212 82 379 465 570 764 77 836 34061 257 387 466 528 720 67 841 35023 187 390 424 524 754 36198 233 457 538 600 36 911 98 37170 227 49 337 47 452 8 527 670 731 86 831 3 900 84 93 28133 89 464 669 39103 35 303 563 735 42 831 58 89.

40020 131 583 601 739 53 837 79 90 954 41190 367 494 600 10 86 763 801 916 42201 89 603 60 94 762 75 975 43028 50 291 302 9 408 660 700 26 815 56 67 97 44076 95 202 9 49 560 630 706 22 45098 269 433 89 683 752 963 78 80 46063 233 382 669 702 28 47021 98 462 553 86 745 913 31 48504 64 96 303 69 785 847 49065 118 31 80 220 341 416 56 602 734 844 904 25.

50046 171 284 89 336 718 633 752 73 84 51062 450 83 518 602 8 15 26 796 989 52026 97 160 376 637 81 824 48 53085 144 208 13 76 312 30 76 540 99 618 19 30 44 776 946 54119 325 59 456 764 870 94 85 96 55015 33 106 59 80 234 63 347 457 82 531 56 98 684 56017 123 88 423 78 602 95 900 994 57031 133 348 585 637 817 45 86 88039 186 312 20 61 561 707 59114 375 87 418 23 4 62 509 669 714 29 47 81 91.

60081 109 70 5 211 60 332 78 575 95 637 61082 291 317 61 416 616 34 711 39 42 57 89 835 69 62010 198 354 62 494 556 85 600 906 63006 8 210 407 70 948 50 65 64139 56 7 96 506 44 57 619 91 808 921 65079 121 454 78 604 14 85 66022 209 379 687 726 80 67331 79 94 497 525 721 848 86 93 991 68276 315 23 40 78 417 577 633 72 5 755 84 97 838 933 69009 64 125 34 41 9 85 302 38 551 64 71 83 798 842.

70009 299 359 648 60 751 931 71190 215 450 650 786 90 930 77 72022 146 53 309 72 559 621 75 739 922 49 73020 189 325 65 410 86 976 74078 268 75 514 850 75015 191 283 312 640 763 90 881 999 76109 71 250 357 82 566 82 97 614 99 900 72 77254 316 65 513 646 72 78092 114 214 327 760 830 7 905 80 79072 103 14 18 95 279 82 508 679 87 729 79 88 915.

80001 55 141 98 276 369 78 456 754 81298 400 778 830 82037 123 60 326 89 99 728 70 83001 255 83 333 415 602 767 997 84001 337 498 529 743 915 30 57 85062 388 690 86072 207 16 31 53 85 318 78 540 716 91 87001 46 66 243 305 603 55 66 778 824 963 88013 136 341 405 87 539 677 724 8 972 89028 63 115 65 286 392 412 52 657 858 966.

576 753 835 905 41 98033 87 149 78 82 478 543 669 83 888 92 991 99210 55 600.

100144 211 78 96 318 463 83 595 776 917 85 8 101076 160 330 411 42 608 724 804 908 98 102088 135 75 87 86 209 51 383 498 591 609 29 767 807 28 949 103055 99 343 83 7 524 727 70 968 104197 214 324 633 700 76 80 95 852 965 108058 108 215 502 675 905 96 106044 106 62 88 345 94 584 602 20 713 107019 106 28 254 45 327 95 412 526 84 683 98 703 806 28 63 932 108032 160 219 394 463 65 97 641 706 109401 23 98 727 847 909.

110031 50 8 137 51 60 95 205 44 412 63 600 47 774 836 76 110111 31 83 193 217 27 73 302 570 699 709 950 112075 317 170 640 838 60 113023 191 216 457 43 622 70 764 77 812 96 7 917 61 114054 350 69 408 40 66 502 690 99 783 801 35 904 84 115018 252 395 496 663 725 838 116194 233 79 446 642 758 870 903 117050 64 123 40 208 40 73 422 8 761 845 960 91 118012 183 293 368 548 743 45 928 70 119016 374 474 503 16 23 38 52 688 738 879 953 99 91.

120579 753 6 825 982 121238 43 64 342 74 432 76 638 745 836 62 122204 6 44 667 830 931 40 2 123021 4 140 209 43 65 330 446 501 725 826 922 124203 322 467 539 68 690 933 125118 64 247 324 473 573 632 5 126025 67 105 251 393 478 503 919 90 127173 332 437 72 544 75 813 7 78 925 64 91 128066 71 148 58 76 458 579 602 129022 318 22 82 629 761.

130050 296 369 416 505 20 851 908 131025 44 116 64 323 52 77 90 5 451 65 95 849 948 77 132072 118 230 395 427 70 766 133366 496 701 836 922 134060 136 248 524 767 834 912 93 135108 308 96 488 528 943 97 136351 467 622 789 970 137042 88 404 39 54 26 615 738 906 38 138026 343 58 72 557 86 694 816 36 139008 27 69 75 146 71 6 220 598 620 763 859 957.

140069 402 839 141668 769 911 58 142341 463 555 89 143032 70 250 490 502 87 144011 70 274 423 732 21 875 925 93 145085 112 18 90 1 260 44 37 642 91 776 832 910 35 86 146053 150 270 383 648 147231 50 455 63 8 506 18 951 148062 73 310 934 149020 65 417 80 581 816 34 55 912 150063 272 476 696 812 901 66 151052 70 99 132 84 205 53 644 55 947 91 152044 81 176 306 484 584 664 837 97 984 85 153140 417 518 31 43 880 954 154137 80 275 343 605 13 794 982 96 98 155526 626 745 93 802 33 933 68 156170 345 456 554 702 919 157131 238 305 84 551 99 678 158093 6 121 59 356 417 682 831 159048 142 45 68 269 342 445 668 724 89 837 903 64.

160126 264 85 369 957 161056 261 350 1 455 70 7 630 937 162082 97 321 418 96 542 52 680 797 163028 56 139 62 226 51 61 359 730 808 164082 112 471 544 630 964 165005 188 285 335 56 67 402 539 804 47 949 166015 94 185 446 59 589 626 92 746 869 963 167067 215 69 341 548 63 675 794 958 168437 22 53 555 81 699 770 169014 69 378 80 452 613 733 898.

170026 99 225 456 94 521 626 787 908 37 171104 246 333 601 931 172159 203 37 46 63 386 91 506 629 57 718 69 73 950 60 173075 104 16 342 60 48 85 408 50 844 174068 80 259 81 95 325 66 404 700 903 11 31 175120 230 62 85 310 424 7 30 72 756 96 828 41 901 176125 319 417 567 826 31 959 177204 494 509 52 936 178010 111 94 370 84 96 415 43 57 83 502 54 716 179142 417 33 512 19 678 714 79 805 86 96.

180070 95 178 233 73 362 464 520 6 49 96 692 756 814 74 985 181123 292 308 424 49 997 182064 373 509 752 861 183003 144 66 308 434 787 869 184046 55 84 117 321 32 74 404 538 718 947.

W drugim ciagnieniu padło:
10.000 zł. — 1339 121827 145240 183565.
5.000 zł. — 49059 58548 132381.
2.000 zł. — 2254 11371 17982 22398 41827 47369 76318 88883 92847 98330 102262 105771 114833 132269 142279 149191 153136 156732 157571 166235 174782 180425.
1.000 zł. — 6402 12616 20904 26597 31251 33556 35534 67197 71742 73160 79276 83958 86736 89308 90998 91126 98714 103915 106026 111452 123168 131980 136900 139758 145835 148041 150035 151443 153474 156105 164533 167819 172874 174720 176377 179107

179418 184878.

PO 200 ZŁOTYCH.
126 30 52 359 414 94 96 639 1121 273 95 307 51 81 466 521 94 964 2012 107 90 349 436 59 507 43 993 3005 122 69 368 467 68 636 56 831 43 901 4025 59 125 73 328 512 654 67 876 902 5016 57 93 168 255 95 308 27 897 6030 34 87 328 414 662 82 788 818 7100 69 80 264 448 500 27 607 750 836 977 8120 54 304 753 61 985 9031 262 84 94 307 44 92 95 419 54

10087 109 22 238 415 961 11070 171 263 430 51 54 69 504 33 51 61 542 45 798 824 12195 279 83 312 58 89 480 611 30 29 737 95 915 22 18063 77 667 939 14220 471 500 74 80 95 859 15182 293 341 448 550 617 51 74 16045 80 145 79 253 352 482 628 710 34 48 855 50 67 91 901 88 17044 116 76 261 424 41 538 74 93 600 18066 444 46 74 511 70 867 71 19104 47 389 94 401 22 595 641 53 78 702 25 26

20040 201 17 310 28 44 64 407 552 57 619 729 75 914 42 48 50 53 21275 382 609 38 776 85 86 22046 249 301 95 475 96 589 664 761 861 990 23002 04 42 52 83 93 147 48 94 330 87 728 32 37 40 970 77 24071 144 286 391 476 593 642 47 718 882 99 25006 315 33 432 547 713 20 828 996 26201 304 43 414 19 635 759 69 813 58 27022 50 101 58 406 43 920 25 93 28034 116 36 233 326 49 52 481 570 634 93 719 872 87 904 29386 430 44 706 945

30080 117 75 313 416 68 532 782 850 31126 35 59 243 306 83 431 570 674 967 3275 333 55 421 577 960 83 33017 317 442 542 653 89 702 12 56 844 79 960 34371 411 14 587 700 11 17 853 66 966 35058 69 98 199 485 812 36117 66 224 328 328 31 87 673 79 913 97 37016 71 114 237 339 595 600 721 823 38128 94 253 314 487 605 706 32 819 25 39131 49 257 380 434 691 736 808 924 80

40017 21 79 167 294 332 485 510 41 62 625 82 709 933 41143 56 336 71 491 755 912 49 71 90 42076 107 241 51 470 550 762 874 88 43030 53 256 313 568 601 714 876 44055 56 124 60 319 431 54 596 653 742 54 75 845 918 78 45026 52 66 89 101 18 46 75 233 98 316 415 32 521 43 766 77 87 46031 40 95 174 259 384 606 33 90 829 905 47091 137 71 218 24 354 80 531 89 655 726 29 810 21 75 908 76 48055 131 212 28 52 542 54 95 614 47 49072 150 414 27 611 973

50231 95 424 530 94 639 65 92 708 24 56 919 95 51025 150 336 75 78 767 830 907 52011 58 117 30 70 301 482 775 925 53010 49 167 267 92 458 555 697 888 914 64 54017 292 388 86 94 514 16 647 758 942 78 55002 122 240 56 61 731 461 809 34 74 56075 158 243 56 74 86 493 832 35 947 57005 94 134 57 200 312 23 588 703 54 942 55086 88 206 78 737 469 601 44 95 863 959 96 59111 55 209 308 406 49 607 19 810 910 48

60008 24 65 330 492 647 887 98 910 21 61047 114 324 68 425 648 52 701 17 62002 69 96 104 27 76 465 583 928 56 77 63003 59 610 250 323 462 74 569 756 810 75 64011 120 408 560 852 917 75 95 65044 80 85 86 182 287 374 657 730 89 956 66100 268 97 427 44 833 952 67057 106 65 214 24 56 549 616 21 712 91 925 32 56 71 68010 119 302 542 634 44 85 725 47 65 857 69142 358 465 518 680 802 73

70023 83 116 207 75 336 96 449 57 685 89 954 71008 72 166 222 79 328 51 67 534 47 881 92 72297 460 520 56 718 61 860 918 34 46 66 73026 76 78 158 282 92 374 88 468 502 37 92 606 21 97 846 906 42 77 88 74056 242 63 483 583 685 75006 130 306 22 37 407 596 764 922 93 76001 03 157 273 410 563 76 710 31 97 850 937 51 91 77000 87 212 514 48 657 713 25 26 59 814 975 92 78043 45 65 161 231 347 86 403 07 20 540 658 66 758 80 816 86 913 39 79186 358 723 44

80023 77 145 245 82 309 55 457 507 46 92 789 893 98 926 81127 89 342 87 44 49 493 611 87 722 917 28 67 82069 185 228 85 455 75 520 604 16 29 56 72 82 83053 117 42 93 361 66 401 25 30 94 520 27 82 624 721 830 960 84123 224 77 316 76 400 571 624 43 723 35 85096 183 276 97 424 732 844 86295 97 467 715 28 48 79 977 87063 166 295 97 335 61 434 46 69 84 506 38 59 617 702 87 88095 550 601 04 737 38 62 875 82 89146 205 322 38 83 455 535 620 844 989 90111 308 99 421 25 574 366 38 44 76 747 874 91

75 procent zniżki kolejowej dla bezrobotnych udających się do miejsca pracy

Łódź, 16 maja.

(v) W związku z sezonem robót okresowych finansowanych przez Fundusz Pracy, zachodzi nieraz konieczność przerwania partii bezrobotnych z jednego dnia na drugi w celu dania im zatrudnienia.

Ponieważ podróże z miejsca na miejsce są kosztowne i nie powinny obciążać skromnego budżetu robotnika sezonowego, ministerstwo komunikacji wydało polecenie udzielenia zniżki w wysokości 75 proc. dla bezrobotnych udających się do miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

Ulgi te są wydawane jedynie na podstawie zaświadczenia wydanego przez dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy.



B. prezes P.P.S. skarży członków partji o rozsiewanie wersji, że pobierał łapówki za wyrabianie posad

Sensacyjny proces w Zgierz

Zgierz, 16 maja.

(gr) W dniu jutrzejszym odbędzie się ciekawy proces w Zgierz. Na ławie oskarżonych zasiadzie trzech robotników, czynnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej, których pociągnął do odpowiedzialności znany działacz i b. wpływowi obywatel m. Zgierza, p. Funder za rozsiewanie fałszywych i uwłaczających jego cześć wersji o rzekome pobieraniu łapówek za wyrobienie posady w Ubezpieczalni Spo-

tecznej.

Oskarżyciel prywatny jest wieloletnim felczerem w Ubezpieczalni zgierskiej.

Jako człowiek niezwykle energiczny i ustosunkowany, b. prezes PPS oraz członek zarządu wielu organizacji społecznych, przyczynił się do wyrobienia posad kilku, a nawet kilkunastu pracowników. Pomędzy oskarżonymi znajdują się jednak tacy, którzy twierdzą, iż sami starali się o posady, przyczem

Funder przyrzekł im, jeżeli zapłacą za nie 200 — 300 zł.

W czasie prywatnej rozmowy wyszło na jaw, że Funder „wyrabia zajęcia” za pieniądze.

Wersje te doszły do wiadomości P. P. S.-u. Feder musiał się zrehabilitować, wobec czego wniósł skargę do sądu o zniesławienie.

Przebieg procesu i wyrok oczekiwany jest przez obywateli Zgierza z wielkim zainteresowaniem.

Przestępca kryminalny popełnił samobójstwo w chwili gdy policja przybyła do jego mieszkania celem aresztowania go

Łódź, 16 maja.

(gr) Przechodnie ul. Gnieźnieńskiej byli dziś o godz. 7 rano świadkami dramatu jaki rozegrał się w mieszkaniu jednego z lokatorów w domu nr. 15, znaj-

dującym się na trzecim piętrze.

Nagle bowiem w mieszkaniu tym otworzyło się okno i stanął w nim młody jeszcze mężczyzna. Nim zdolał zorientować się w sytuacji, desperat le-

żał już na bruku ulicznym. Robotnicy, zdążający do pracy nadbiegli samobójcy z pomocą. Zaalarmowano pogotowie miejskie. Po upływie kilku minut przybył na miejsce dyżurny lekarz, który stwierdził złamanie kręgosłupa, oraz nog i w stanie groźnym przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Niedoszłym samobójcą okazał się 28-letni Czesław Palczewski, lokator tego domu, do którego przybyli dziś rano przedstawiciele policji śledczej. Palczewski miał bowiem dużo poważnych przestępstw na sumieniu, właśnie w dniu wczorajszym podczas rewizji w mieszkaniu, kiedy mu niejedną przykrą rzecz udowodniono, a między innymi, znaleziono znaczną ilość broni palnej, nielegalnego pochodzenia, a która niejednokrotnie miała służyć Palczewskiemu „w robocie”, w chwili kiedy miał podpisać protokół rewizji i aresztowania w obecności przedstawicieli władz śledczych szybkim ruchem wskoczył na parapet okna i rzucił się w dół.

Ze względu na toczące się dochodzenie policyjne nie możemy podać szczegółów dotyczących przeszłości Palczewskiego i bezpośredniej przyczyny aresztowania go. Niewątpliwie jednak w najbliższych dniach do sprawy tej powrócimy. Stan opryska jest bardzo niebezpieczny. Mimo usilnych starań ze strony lekarzy szpitala, nie wiadomo, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Notatnik miejski

Sąd grodzki w Łodzi wydał wczoraj niezwykle charakterystyczny wyrok. Ponieważ właściciele teatru „Bagatela” przy ul. Piotrkowskiej 94 nie zapłacili należności za dzierżawę lokalu sąd orzekł eksmisję teatru „Bagatela” z posesji.

Tragiczne wypadki przy pracy wydarzyły się w ciągu wczorajszego dnia. W fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej Leon Weber (Karpacka 22) stracił trzy palce, a w fabryce Szalewicz (Kilkińskiego 6) ciężkie obrażenia przy pracy odniósł Alfred Zawadzki. Poza to ciężkiemu poparzeniu uległ Józef Karpiński, pracujący w zakładach Ejtingona oraz Helena Martatowska u „Gentemana”.

W związku z żałobą narodową władze skarbowe wstrzymały wszelkie kroki egzekucyjne przy ściąganiu zaległych opłat i podatków, a komornicy wstrzymał wykonanie wyroków eksmisyjnych.

Na tropie morderców komendanta P. P. w Trzcianie

Rzeszów, 16 maja.

W pościgu za mordercami komendanta P. P. w Trzcianie policja ujęła w lasach powiatu biłgorajskiego ukrywających się tam 2 mężczyzn i 3 kobiety.

Ostatni i bezpośredni zbrodniarz, na którego tropie policja już się znajduje, ukrywa się jeszcze.

Jest nadzieja, że najbliższe godziny uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem.

7-letnia dziewczynka ekspertem w sądzie

Tłumaczyła, co mówią głuchoniemi na sprawie, w której jednym z oskarżonych był jej głuchoniemy ojciec

Łódź, 16 maja.

(gr) Niezwykle ciekawa sprawa sądowa odbyła się w sądzie, w której zasiedli na ławie oskarżonych dwaj głuchoniemi, Adam Elster i Wacław Lis.

W dniu 1 stycznia r. b., lokatorzy domu przy ul. Brzezińskiej zwabieni zostali przerażeniemi krzykami, pochodzącymi z klatki schodowej. Kilku lokatorów wybiegło z mieszkań.

Na schodach drugiego piętra stała Józefa Szenowa i z haczykiem w rękę wygrażała jakimś mężczyźnie. Obok nieznanego stał najbliższy sąsiad Szenowej, Adam Elster. Oba mężczyźni krzyczeli niezrozumiale i nacierali na niewiastę.

Powstał nieopisany zamęt, gdyż nie można było ustalić przyczyn strasznej awantury.

Gdy po pewnym czasie nastąpił jako tako spokój, Szenowa nadwzraz chaotycznie opowiedziała sąsiadom, że obcy mężczyzna zapukał do jej drzwi i gdy otworzyła je, ułotnił się. Energicznie niewiasta pobiegła za uciekającym i wówczas okazało się, że rzekomy intruz był kolegą i przyjacielem lokatora tego domu, Adama Elstera, ponadto również nieszczęśliwy człowiek — głuchoniemy.

Gdy nieznanemu wpadł do mieszkania Elstera i „opowiedział” mu co zaszło, obydwaj mężczyźni wybiegli na korytarz i wówczas mieli dotkliwie pobić Szenową.

Świadkowie zajęci przybyli już po rzekomej bójce.

W czasie przesłuchiwania podsądnych powstała poważna trudność, gdyż nikt nie rozumiał ich i zaszła potrzeba wzwania biegłego, znającego „język głuchoniemych”. Biegłym okazała się 7-letnia córka Elstera, Zosia, która umiała znakomicie porozumieć się z oskarżonymi.

Należałoby zaznaczyć, iż mała Zosia jest „cudownym dzieckiem”. Córka głuchoniemych, gdyż i matka jej jest kaleką, uczęszczała przez rok do specjalnej szkoły dla głuchoniemych, by móc „rozmawiać” z rodzicami. Dziecko może zupełnie swobodnie porozumieć się z niemowcami w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Charakterystyczną rzeczą jest fakt, że mała Zosia jest jeszcze bardzo dziecinna, zdania jednak „tłumaczone” na język normalny, które wypowiadał jej ojciec były tak poważne, iż nie było dla sądu żadnej wątpliwości, że dziecko nic

sobie nie zmyśla i oddaje wiernie fakty podawane przez oskarżonych.

Dowiadujemy się, iż dziewczynka służyła już niejednokrotnie w poważnych i zawilczych procesach cywilnych jako „tłumacz”.

Ciekawie oświetla mała Zosia czyn ojca, wyjaśnia sądowi, że „gdyby tatuś zrobił coś niedobrego, toby sądowi zaraz o tym powiedział, tatuś zawsze mó-

wił prawdę i martwi się, że teraz grozi mu kara 20 zł., których zapłacić nie może, gdyż jest od dłuższego czasu bez pracy.

Sąd wysłuchał jeszcze kilku świadków, poczem wydał wyrok uniewinniający.

Niewątpliwie mała Zosia jest najstarsza i o najdoskonalszą wyrazicielką myśli głuchoniemych.

Wyrok na „Slepego Maksa”

zostanie dziś ogłoszony o godzinie 1-ej po południu

Łódź, 16 maja.

(k) — Dzisiaj rozegra się epilog procesu sądowego przeciwko Maksowi Bornsteinowi, zwanemu „Slepym Maksem”.

Proces ten, jak wiadomo, trwał siedem dni i został zakończony w ubiegły poniedziałek. Sąd przesłuchał ogółem 126 świadków, których zeznania wypadły obciążająco dla „Slepego Maksa”.

Na przewodzie sądowym świadkowie zeznali, że „Slepy Maks” wymuszał od nich pieniądze, że przy pomocy groźb

„inkasował” rozmaite kwoty, że uprawiał terror i t.p.

Prokurator Skąpski, omawiając występność oskarżonego, domagał się surowego wymiaru kary, a obrońca Maksa Bornsteina prosił o jego uniewinnienie. Tego samego domagali się obrońcy pozostałych dwóch oskarżonych: Grunisa i Fuksa.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godzinie 1-ej po południu.

Strajk budowlarzy w Łodzi

ma się rozpocząć w nadchodzącą środę

Łódź, 16 maja.

(k) — Strajk robotników budowlanych w Łodzi został już postanowiony. Istniała dotąd nadzieja, że na wczorajszej, ostatecznej konferencji w inspekcji pracy uda się zatarg zlikwidować i zawrzeć na sezon bieżący umowę zbiorową, jednak mimo starań okręgowego inspektora pracy do porozumienia nie doszło.

Na konferencji wczorajszej robotnicy wysunęli żądania minimalnych stawek na bieżący sezon w wysokości zł. 1.20 zarówno dla murarza jak i dla cieśli, nato-

miast przedsiębiorcy budowlani opowiedzieli się za stawkami w wysokości 1 zł. dla murarza i dla 90 groszy dla cieśli, jako minimum.

Bezpośrednio po tej konferencji zwróciliśmy się do zw. zaw., gdzie oświadczyliśmy nam, że strajk budowlany zostanie proklamowany na ogólnym posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej, które odbędzie się w najbliższych dniach.

Jak nas informują, strajk wybuchnie najprawdopodobniej w nadchodzącą środę, dnia 22 maja.

Przemysłowcy ukarani

za niehonorowanie umowy zbiorowej i pracę w święta

Łódź, 16 maja.

(k) Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy znowu wymierzył kary przemysłowcom łódzkim, nieprzebiegającym obowiązujących przepisów i umowy zbiorowej.

W tkalni zarobkowej „Wolf i Kolski” (Sienkiewicza 61) stawki były niższe o kilkanaście proc. od obowiązujących. Za uchybienie to spółwłaściciel firmy Wolf ukarany został 200-złotową grzywną, a drugi ze współwłaścicieli — Kolski zapłaci grzywnę w wysokości 50 zł.

Za pracę w dniu świątecznym ukarani zostali czterej spółwłaściciele firmy „Sztyller i Bielszowski” (Cegielniana 52), na których referat karny nałożył grzywny po 500 złotych.

I wreszcie ostatni wyrok skazujący zapadł wczoraj na właścicieli domu przy ul. Wolborskiej 34 — Bomsa i Kwiatkowską, których za zatrzymywanie dozorczy zarobków i za płacenie niższych stawek, niż to określiła komisja rozjemcza, ukarano grzywnami po 50 złotych.

Poradnik astrologiczny

16 MAJ 1936 r.

Począwszy od godz. 7-ej rano działają ujemnie wpływy dla pracy umysłowej i przedsięwzięć mających styczność z żelazem, elektrotechniką, dziennikarstwem i aptekarstwem. Między godz. 8-ą a 10-tą dobrze jest rozpoczynać procesy i załatwiać ważne sprawy w urzędach. Po godz. 10-ej panuje gorszy nastrój. Należy wtedy unikać stosunków z prawnikami i lekarzami; nie poddawać się operacjom ani wyjeżdżać na kurację. Okres następnym do południa sprzyja nowym przedsięwzięciom i nadaje się do rozpoczynania nauki u dziećmi. Od godz. 12-ej do godz. 14-ej działają ujemne wpływy dla komunikacji i ruchu. Kobiety urodzone w maju i czerwcu powinny w tym czasie zaniechać wszystkiego co nie jest konieczne. Po godz. 14-ej sytuacja się polepsza a około godz. 15-ej działają pod każdym względem pomyślne wpływy. Pomyślny obrót weźma sprawy miłosne. Dobrze jest wtedy starać się o zarobek i protekcję osób na wysokich stanowiskach. Podczas następnego okresu sytuacja mało się zmienia. Wieczór przyniesie miłe przeżycia psychiczne, powodzenie towarzyskie i przyjemne niespodzianki w związku z życiem rodzinnym.

Dziecko dziś urodzone — zrównoważone, ufne we własne siły, o charakterze zamkniętym, uparte, dąży do usamodzielnienia się, skłonne do krytyki, ambiłne.

Nowa umowa zbiorowa

Łódź, 16 maja.

(v) Podpisana została umowa zbiorowa z prywatnymi przedsiębiorcami kanalizacyjnymi. Umowa ważna jest do dnia 1 kwietnia 1936 roku. Zawarta została na warunkach jakie proponowali robotnicy.

Burza gradowa nad Toruniem

Toruń, 16 maja.

(cd) — Nad Toruniem i okolicą przebiegała burza gradowa z piorunami. Temperatura spadła z 10 stopni na 2 st. poniżej zera.

Ulice w kilka minut zostały pokryte białą warstwą gradu wielkości grochu polnego.

Spółwodu burzy radiostacja toruńska była zmuszona przerwać audycje. Burza wyrządziła duże spustoszenie w polach i ogrodach.



LEKARZ - DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

Przyjmuje codziennie od 9-3

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-7 w lecznicy

Piotrkowska 294



Więcej niż miłość

Wzruszająca powieść współczesna

— Napisał specjalnie dla „Expressu” Andrzej Żański —

12

— O lesie zielony, jakżeś słodko mi szumisz na powitanie!... O deby stare, więc nie gniewacie się na zbiega, który uciekł od was, ażeby szczęścia szukać gdzieś daleko za morzami, pod obcym błękitnym niebem?... O zielone łany! o białą chlebą i urodzaju szumią wasze kłosa. I wy również przebaczyłyście mi, że nieobecny byłam, kiedy wczesną wiosną złote ziarno padało na czarną waszą pierś. I wiem, że kiedy przyjdzie jesień, jak zawsze, ziarnem napełnicie moje spichrze — wierne i łaskawe. Bo przecież czułyście chybą, że zawsze i wszędzie, gdziekolwiek byłam, myślałem tylko o was!...

Tak myślał dziedzic, zielone zaś kłosa szumiały wesoło, chwytając się na wietrze.

Dziedzic chciał podzielić się z kimś je wzruszenie, chwytając go za gardło.

— No i co, Rito? Czyż nie jest u nas pięknie tu, w Białodabkach?

Wyniosła dama od niechcenia rzuciła okiem na zieloną równinę, zamkniętą na horyzoncie linią ciemnych borów. Poczem zauważyła trochę cierpko:

Żelazny ciężar zmiął głowę robotnikowi

Straszny wypadek w firmie Weigt. — Nieszczęśliwy zmarł, nie odzyskawszy przytomności

Łódź, 16 maja.

(v) Robotnicy zatrudnieni w fabryce maszyn Weigta przy ul. Senatorskiej byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Na oddziale formierskim, przy układaniu form zatrudniony był 31-letni robotnik Gustaw Nonnenmacher. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny oderwała się w pewnej chwili górna część żelaznej

formy i ciężar kilkuset kilogramów spadł na głowę nieszczęśliwego robotnika.

Na krzyk obecnych podczas wypadku współtowarzyszy pracy, zatrzymano natychmiast maszyny i przystąpiono do ratowania nieszczęśliwego.

Nonnenmacher był straszliwie okaleczony gdyż ciężar żelaznej części maszyny zmiął głowę nieszczęśliwemu głowę.

Zawezwana karetka pogotowia, po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewiozła ofiarę strasznego wypadku do szpitala.

Od pierwszej chwili nie było jednak nadziei na uratowanie życia nieszczęśliwego robotnika. Nonnenmacher, nie odzyskawszy przytomności, zmarł po dwóch godzinach w szpitalu.

W związku ze strasznym wypadkiem prokurator wszczął śledztwo zmierzające do ustalenia przyczyny wypadku.

W dniu dzisiejszym w zakładach fabryki Weigta bawiła inspekcja Inspektoratu Pracy dla ustalenia czy nie zachodzi tutaj wypadek pogwałcenia przepisów o bezpieczeństwie pracy.

Przyczyny wypadku jednak nie zostały jeszcze ustalone. W wypadku gdyby okazało się, że maszyny nie były dostatecznie zabezpieczone, właściciel fabryki pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Dużury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska Nr. 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka Nr. 50).

6 milionów zł. na zatrudnienie młodzieży

20.000 junaków znajdzie pracę w roku bieżącym

Łódź, 16 maja

(v) W bieżącym roku budżetowym Fundusz Pracy przeznaczył 6 milionów złotych na roboty przy których znajdzie zatrudnienie bezrobotna młodzież.

Kwota powyższa została przekazana Stowarzyszeniu Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, które prowadzi obozy S. O. M.-u.

Około 3 i pół miliona złotych przeznaczono na roboty drogowe, resztę zaś na prowadzenie robót wodno-melioracyjnych.

Program prac przy których zatrudnieni będą junacy przewiduje między innymi regulację Wisły oraz naprawę obwałowania Wisły w okolicach War-

szawy, regulację rzeki Orzycy i odwołanie puszcy Kampinoskiej, ochronę wałów wodnych w województwie lubelskim i obwałowanie Warty w województwie łódzkim.

Kwota przeznaczona na roboty drogowe zużyta zostanie przy budowie i naprawie dróg z Włoszczowy do Koniopola w woj. kieleckim, budowę dróg w województwach lubelskim, krakowskim, stanisławowskim i nowogródzkim oraz budowę mostu na rzece Pilicy.

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 20 tysięcy junaków zgromadzonych w 150 obozach.

Pierwsza partja dzieci

wyjechała na kolonie Funduszu Pracy

Łódź, 16 maja

(v) Fundusz Pracy wysłał w dniu wczorajszym pierwszą partję dzieci na kolonie letnie.

Dzieci wysyłane przez Fundusz Pracy są to dzieci bezrobotnych rodziców, korzystających ze świadczeń Funduszu Pracy.

Wczoraj wyjechało 180 dzieci w wieku szkolnym do Liskowa i 100 dzieci w wieku przedszkolnym do Nieborowa.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej

rano wyjechało 120 dziewczynek w wieku szkolnym na kolonie do Sulmowa, zaś o godzinie 1 m. 20 p. p. wyjechało 210 chłopców do Borówna.

Łącznie w przeciągu dwóch dni wyjechało na kolonie letnie 610 dzieci rodziców bezrobotnych.

Dzieci pobędą na kolonjach przez okres czterotygodniowy pod opieką wykwalifikowanych wychowawców, mając również zapewnioną opiekę lekarską.

Nożem zabił swego dłużnika

poczem oddał się w ręce policji. Potworne morderstwo w wiosce pod Lubrańcem

Włocławek, 16 maja.

W wiosce Sulkowo pod Lubrańcem rozegrała się krwawa scena, która zakończyła się śmiercią mieszkańca tej wioski Władysława Cichońskiego.

Cichoński winien swemu sąsiadowi Nowackiemu około 3.500 złotych. Wierzyciel często domagał się zwrotu pożyczki, jednak należności swej wydo-

być nie mógł.

Krytycznego dnia w godzinach rannych, Nowacki przybył do mieszkania Cichońskiego, celem ostatecznego rozmówienia się w sprawie zwrotu długu. Cichoński leżał jeszcze w łóżku. Wywiązała się gwałtowna sprzeczka, podczas której Nowacki zadał swemu dłużnikowi straszny cios nożem kuchennym w

brzuch.

Cios okazał się śmiertelny. Cichoński wkrótce w męczarniach wyzionął ducha.

Po dokonaniu zbrodni załamany psychicznie zabójca udał się do policji, gdzie szczegółowo opowiedział o dokonaniu zbrodni. Nowackiego aresztowano.

się na wspaniałe żniwa.

Zona nie była łaskawa nigdy towarzyszyć mu w takich gospodarskich objazdach. Wołała nudzić się w swoim buduarze, lub też z książką w reku wylegiwać się na leżaku w cieniu starej lipy.

Maż przekonawszy się, że nie łatwo zmienić naturę Rity, zrezygnował rychło z jej towarzystwa. Natomiast bardzo często zabierał z sobą Romka.

Śledząc uważnie obie drogi sobie osoby: syna z pierwszego małżeństwa i żonę, z przykrością doszedł do wniosku, że stosunki między macochą a pasierbem nie układają się najbardziej harmonijnie.

Nie można powiedzieć, ażeby Rita była taką złą macochą ze starej bajki. Niemniej — zawsze chłodna i wyniosła — nie znalazła nigdy dla swego przybranego dziecka ciepłego słowa lub pieszczoty. Romek zaś, intuicyjnie wyczuwając oschłość kobiety, zmiejsza ustosunkował się do niej z wielką rezerwą.

Główny nie mówił nic. Patrzył tylko i wdychał:

— A tak bardzo pragnęłam, ażeby chłopiec zagnał trochę matczynego ciepła. Zdziczeje mi dzieciak i wypaczy się! Bo co tu mówić: żadna płatna guwernantka nie zastąpi nigdy matki.

O tem właśnie wszystkim myślał dziedzic Białodobków, jadąc do swego leśniczego, ażeby skontrolować jego pracę w nowo założonej szkółce leśnej.

Las — jak zawsze — przypominał

mu przyjaciela dzieciństwa, Michała Raszka. Znow z całą groźną plastycznością zamajaczył mu przed oczyma duszy leżący w kałuży krwi trup zamordowanego druha i jego prosiące, — szklane oczy: „Pamiętaj o moim Januszkę”.

— Strasznie dawno nie widziałem już chłopca! — uprzytomnił sobie ze wstydem.

Bez namysłu skreślił do gajówki.

Januszek pomagał ciotce Katarzynie przy okopywaniu kartofli. Na widok dziedzica, nieśmiało, ale z radością w oczach przystąpił do niego, ażeby pocałować go w rękę.

— Ho, ho, chłopcze, urosłeś i zmężniałeś! — gładził go dziedzic po włosach. Poczem odważnie przetrzymawszy ciężar długich błogosławieństw i podziękowań, jakie na głowę jego zlała elokwencja starej ciotki Katarzyny, dodał przyjaźnie:

— No, Januszkę, siadaj ze mną do powozika! Chciałbym, ażebyś znowu pojechał ze mną do dworu i pobawił się z Romkiem.

— Kiedy jestem strasznie zabrudzony! — odparł nieśmiało Januszek, wzrokiem pokazując swoje poplamione ziemniakami ubranko.

Dziedzic klepnął go rubasznie po plecach:

— Furda, mały! Idź tylko wymyć ręce i wracaj mi natychmiast. A zwijaj się, żebym zbyt długo na ciebie nie czekał!

Dalszy ciąg jużej.



Załoba w sporcie polskim

po śmierci Wielkiego Budowniczego kultury fizycznej

Związek Polskich Związków Sportowych odbył wczoraj specjalne posiedzenie żałobne.

Po krótkim przemówieniu prezesa ZZ. płk. Ulrycha postanowione zostało wydanie szeregu zarządzeń i wydanie następującej odezwy do wszystkich związków i klubów sportowych.

Kochani Koledzy!

Łącznie z całym narodem Polski świat sportowy zgina swe kolana u trumny Józefa Piłsudskiego, wielkiego budowniczego siły i mocy polskiej, orędownika dzielności moralnej i fizycznej Narodu.

Z. Z. polecił wszystkim Związkowi i Klubom zastosować się do wezwania PUWF i W. F. z dn. 13. 5. 1935, aby na znak żalu:

1) okryły wszystkie noszone przez sportowców odznaki klubowe krepą.

2) zawiesiły wszelkie imprezy sportowe aż do dalszych analogicznych zarządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych oraz aby:

3) wszyscy sportowcy w okresie żałoby narodowej nosili na lewym ramieniu opaski z krepą.

4) na wszystkich terenach i urządzeniach sportowych oraz na domach klubowych zostały wywieszane flagi klubowe, spuszczone do połowy masztu z drzewcami okrytymi kirem.

4) organizacje centralne i lokalne w Warszawie oraz regionalne w swoich ośrodkach wzięły udział w uroczystościach żałobnych ku czci Wielkiego Zmarłego.

Zarząd Z. P. Z. S i P. K. O.

Płk. Głabisz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, odwołał wyznaczoną na 26 maja przysięgę olimpijską.

Na ręce dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. Kilińskiego napływają nieustannie depesze i listy z różnych organizacji sportowych i stowarzyszeń W. F. z kondolencjami. Wszystkie związki i organizacje podkreślają, że pozostaną zawsze wierne ideałom Marszałka.

Żałobne posiedzenie zarządu PZPN odbyło się wczoraj pod przewodnictwem gen. Bończy - Uzdowskiego. Na zebraniu postanowiono w myśl odezwy PUWF-u i Zw. Zw. odwołać wszystkie imprezy piłkarskie na całym terenie Polski aż do czasu dalszych zarządzeń.

Po wznowieniu zawodów gracze na boiskach muszą w ciągu sześciu tygodni nosić czarne opaski na lewym ramieniu. Przed zawodami, po gwizdku sędziego, zarządzone będą na wszystkich meczach minutowe chwile ciszy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów zwrócił się do Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich z propozycją zorganizowania ogólnopolskiej wycieczki kolarskiej do grobu Marszałka Piłsudskiego i ufundowania wspólnym sumptem wieńca.

Związek Dziennikarzy Sportowych, Oddział w Łodzi, odbył żałobne nadzwyczajne posiedzenie, na którym po oddaniu hołdu pamięci Wodza, wysłano następującą depeszę kondolencyjną:

„P. U. W. F. płk. Kiliński, Warszawa
Oddział Łódzki Związku Dziennikarzy Sportowych głęboko wstrząśnięty zgonem Wodza Narodu, twórcy idei sportu — prosi Pana Pułkownika o przyjęcie wyrażenia naszego wielkiego bólu i zapewnienia, że łódzkie dziennikarstwo sportowe nie zbroczy z drogi wytkniętej sportowi polskiemu przez Marszałka.

Prezes: Kozłowski.”

Odbyło się żałobne zebranie zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, na którym uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego i postanowiono wysłać do Warszawy depesze kondolencyjne. Jednocześnie postanowiono odwołać zapowiedziane na najbliższą niedzielę zawody mistrzowskie klasy C.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu ŁÓZK, na którym postanowiono odwołać wszystkie zapowiedziane na niedzielę imprezy kolarskie, a więc przede wszystkim mistrzostwa szosowe klubów łódzkich. Jednocześnie zarząd ŁÓZK polecił wszystkim członkom klubów zrzeszonych w ŁÓZK spowić krepą odznak klubowych i nałożenie krepy również na sztafety i proporce klubowe. Również zarząd ŁÓZK wysłał depesze kondolen-

Kondolencje Rumuńskiego Urzędu W.F.

na ręce dyrektora P.U.W.F. pułk. Kilińskiego

(m) Urząd Wychowania Fizycznego Młodzieży Rumuńskiej nadesłał na ręce dyrektora PUWF, płk. Kilińskiego, depeszę treści następującej:

„Urząd Wychowania Fizycznego Młodzieży Rumuńskiej w głębokim wzruszeniu składa Panu najserdeczniejsze kondolencje z powodu zgonu Wielkiego Meza Stanu Józefa Piłsudskiego, Twórcy i Budowniczego Państwa Pol-

cyjne do Warszawy.

W dniu wczorajszym odbyło się żałobne posiedzenie okręgu łódzkiego Związku Makabi w Polsce, na którym uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego. W imieniu okręgu prezes tegoż dr. Elenberg złożył kondolencje panu wojewodzie.

Zarząd ŁKS-u zwraca się z apelem do swych członków, aby na znak żałoby po zmarłym Wodzu Narodu, pokryli noszone odznaki klubowe krepą.

Zarząd KS. Union Touring odbył specjalne żałobne posiedzenie poświęcone pamięci Zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Sala posiedzeń i wiszący w niej portret Marszałka przybrane zostały kirem i żelazniami.

Wszystkie kluby pabjanickie wysłały depesze kondolencyjne bądź to do Prezesa Rady Ministrów, bądź też do dyrektora PUWF.

Zarząd ZKS Makabi w Łodzi odbył posiedzenie żałobne, przyłączając się do ogólnej żałoby narodowej wywołanej śmiercią Pierwszego Marszałka i Wodza Narodu. Specjalna delegacja klubu udała się do Urzędu Wojewódzkiego gdzie złożyła swe podpisy w wyłożonej tam księdze kondolencyjnej.

We wtorek wieczorem odbyło się specjalnie zwołane posiedzenie żałobne zarządu ZTSG Bar Kochba, na którym uczczono pamięć Wodza Narodu, przyłączając się do ogólnej żałoby narodowej.

W Pabjanicach we wszystkich klubach sportowych odbyły się specjalnie zwołane posiedzenia żałobne zarządów na których odczytane zostało orędzie Pana Prezydenta i rozkaz dyrektora PUWF płk. Kilińskiego.

Wszystkie kluby pabjanickie wysłały depesze kondolencyjne bądź to do Prezesa Rady Ministrów, bądź też do dyrektora PUWF.

Zapowiedziany na 25 bm. mecz Łódź — Jugosławia nie odbędzie się, gdyż Polski Związek Gier i Sportowych ze względu na żałobę odwołał aournee drużyny Jugosławii po Polsce.

Miejski Komitet WF. i PW. komunikuje, że zarządzeniem Państwowego Urzędu W. F. i P. W. wyznaczone na dzień 26 maja 1935 roku „Święta W. F. i P. W.” nie odbędą się.

Refleksje po meczu Austria - Polska

Przesadna reklama szkodzi polskiej piłce nożnej

Na meczu Polska — Austria we Wiedniu było obecnych 18 tysięcy osób, z czego dobre 8 tysięcy stanowiła młodzież do lat 10-ciu, mająca na te zawody wstęp wolny ze... względów propagandowych. Tak przynajmniej brzmiały komunikaty oficjalne. Istotnie rzecz miała się jednak inaczej. Bardziej prozai-

cznie. Wbrew bowiem notatkom części naszej prasy codziennej i sportowej, która niewiadomo dlaczego emfaticznie głosiła, że przyjazd Polaków wzbudza w Austrii wielkie zainteresowanie, że kapitan związkowy, p. Hugo Meisl wystawił przeciwko nam garnitur nawet lepszy niż przeciwko Węgrom, gdyż grę naszej drużyny wysoko sobie ceni, że wiedeńskie pisma zamieszczają fotografie naszych działaczy, zawodników sportowych i t. p., w rzeczywistości było inaczej. Powiedzmy sobie gorzko może dla

nas prawdę, że nie stanowiliśmy ani nie stanowimy dla Austriaków żadnej atrakcji sportowej, tembardziej finansowej. Austriacy do naszej formy sportowej nie są zbyt przekonani, i wreszcie, że raogół pisano o nas niewiele i to wszystko w tonie dość umiarkowanym.

Może nie byłobyśmy tego obecnie, bezpośrednio po meczu, pisali. Ale z drugiej strony uważamy za swój obowiązek wyprowadzić polskiego czytelnika z mniemania, jakoby zagranicą uważano nas za takich, jak to sobie niektóre pisma przedstawiają względnie my sami życzylibyśmy sobie. To, co powyżej napisaliśmy opieramy nie tylko na własnych bezpośrednich obserwacjach i rozmowach prywatnych z ludźmi postronnymi, lecz przede wszystkim na opinii, wyrażonej przez poważnych działaczy sportowych związku austriackiego i wybitnych dziennikarzy.

Osobą najbardziej może autorytatywną w tej mierze jest niewątpliwie na czelny redaktor największego dziennika wiedeńskiego p. n. Sport Tagblatt, p. Müller. On też wyraźnie nam oświadczył, że chociaż Polacy zawsze cieszą się we Wiedniu dużą sympatią, to jednak piłkarskich zawodów sportowych poważnie Austriacy z nami traktować nie mogą. Dowody? Bodaj gościny drużyn wiedeńskich w Polsce, dokąd przyjeżdżają w bardzo osłabionych składach, co zresztą związek toleruje oficjalnie, eksperymenty z nowoutworzonymi składami (vide obecny mecz) i. Ale mniejsza z tem. Co się zaś tyczy zainteresowania piłkarzami polskimi, to najlepszym wykładnikiem jest publiczność. Ona bowiem jest sprawdzianem wartości. Oczywiście sprawdzianem subiektywnym.

Zestawmy zatem fakty, cyfry. Na meczu Austria — Włochy było 80 tys. osób, na zawodach Manchester Club — Rapid w dzień powszedni ponad 25 tys. widzów, na przeciętnym zaś meczu ligowym jest zawsze 10 tysięcy osób. A na ostatnim meczu Do czwartku przedprze- daż szła opornie. Organizatorzy wówczas zobaczyli, że jest źle i chcąc z jednej strony zrobić sobie reklamę, z drugiej zaś zaoszczędzić nam pewnego rodzaju przykrości i gry przed świecącym lustkami stadionem, ofiarowali 10 tysięcy miejsc zupełnie wolnych dla młodzieży szkolnej do lat 10-ciu.

Nawiasem zaś godzi się zaznaczyć, że i nawet ten kontyngent nie został wy-czerpany...

Podając powyższe cyfry nie mamy bynajmniej zamiaru umniejszać wartości naszego futbolu. Przewodnim celem tego artykułu jest chęć zwrócenia uwagi odnośnym czynnikom na istotny stan rzeczy.

Zresztą lepiej będzie dla dobra polskiej piłki nożnej, jeżeli nie będziemy przesadzać, pisząc o tem jak zagranicą traktuje wartość naszej piłki nożnej.

Witold Liski

Szermiercze mistrzostwa Łodzi

W dniach 25 i 26 b. m. odbędą się w Łodzi szermiercze mistrzostwa miasta organizowane w konkurencji ogólnokrajowej. W mistrzostwach tych wezmą udział szermierze z Warszawy i Śląska. Obecnie zgłosiła też swój udział silna ekipa poznańska, która zapowiedziała swój przyjazd do Łodzi w składzie Zukowski, Jarzębski, Knyszewski i Czaplicki.

Mecze tenisowe o puchar Davisa

W ciągu ostatnich dni rozegrane zostały dwa spotkania o puchar Davisa, przyczem Ameryka pokonała Chinę bez utraty punktu w stosunku 5:0. Amerykanie mimo, że wystąpili w składzie zupełnie odmłodzonym, bez tych swych tenisistów reprezentacyjnych, którzy w ostatnich czasach przeszli na zawodowstwo, grali świetnie i pokonali przeciwników bez najmniejszego wysiłku. W drugim meczu Australia pokonała Nową Zelandię również w stosunku 5:0.

Austria wycofała się ze spotkań bokserskich o puchar Europy Środkowej

Austriacki Związek Bokserski postanowił już definitywnie wycofać swą państwową drużynę reprezentacyjną z dalszych spotkań o puchar środkowo-europejski Związek austriacki zawiadomił wszystkie zainteresowane związki państwowe, a między innymi też i Polski Związek Bokserski, podając jako powód wycofania się z rozgrywek fakt, że nie otrzymał od władz rządowych zezwolenia na start we wszystkich państwach, biorących udział w rozgrywkach.

Jednocześnie austriacki związek zapewnia PZB, że związkami, z którymi utrzymywał dotychczas stosunki będzie utrzymywać nadal kontakt.

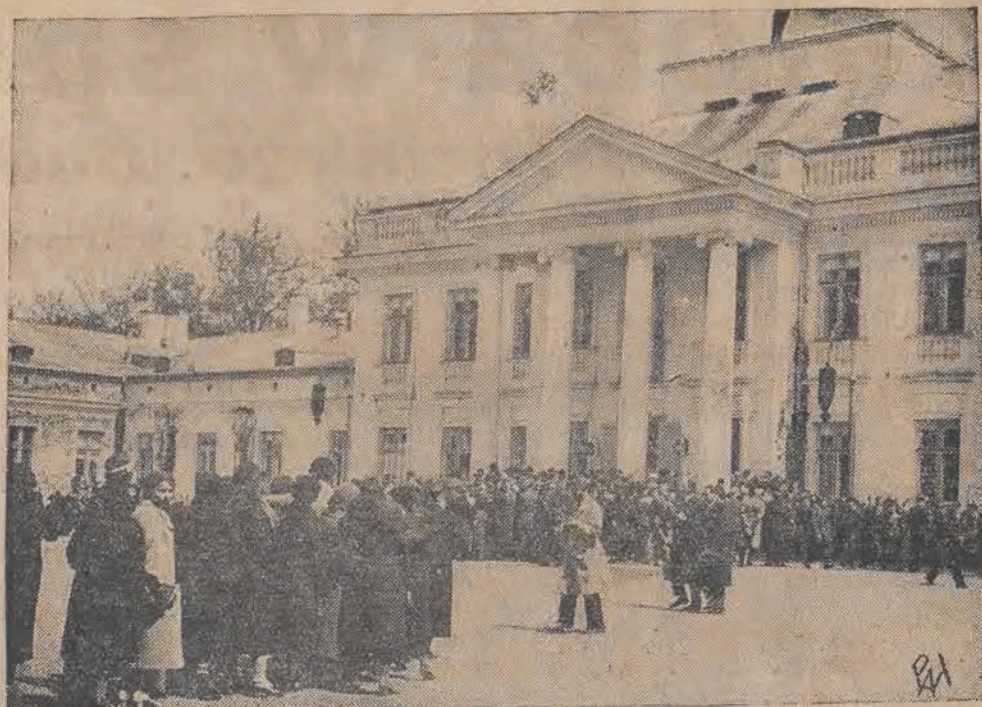
Wobec powyższego nie odbędzie się już mecz Polska — Austria, który miał się początkowo odbyć w dniu 12 maja w Łodzi, a później został za zgodą obu związków przełożony na termin jesienny

Hołd przed domem narodowej żałoby

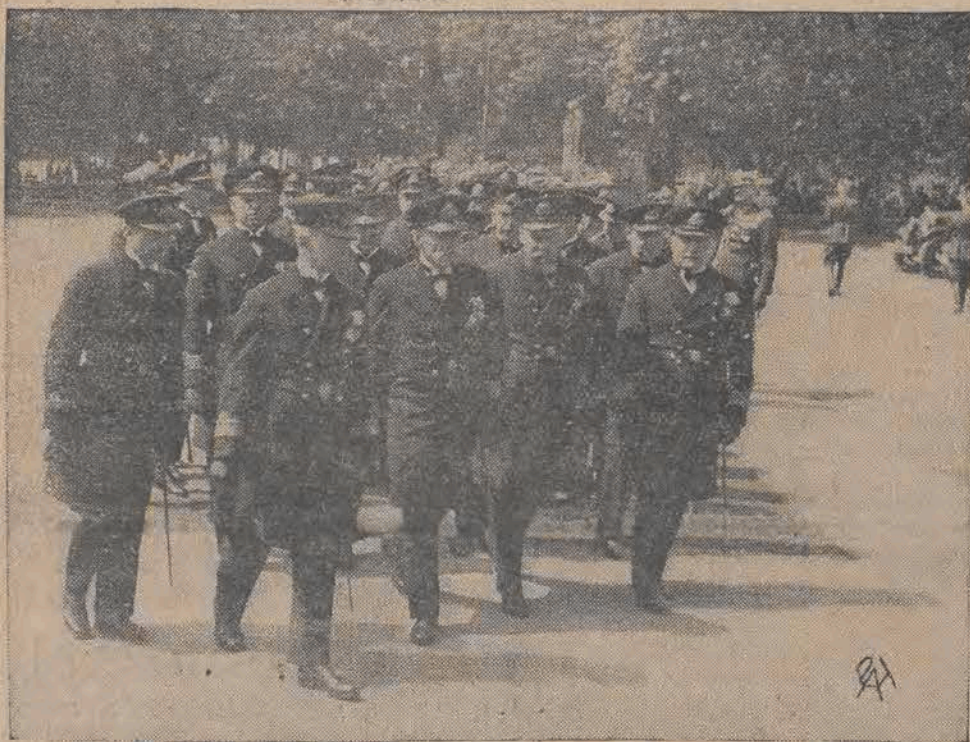
Od wczesnego rana do Belwederu bez przerwy napływały niezliczone tłumy, delegacje organizacji, instytucji i wojska, aby złożyć podpis w księdze kondolencyjnej, wyłożonej w haalu Belwederu



Weterani z roku 1863



Członkowie Rodziny Wojskowej



Kierownictwo marynarki wojennej in corpore



Dzieci jednej ze szkół warszawskich

Codzienna nowelka „Expressu”

Spotkanie w kawiarni

Siedziałem na werandzie jednej z kawiarni paryskich na najruchliwszym bulwarze i wygrzewałem się na słońcu.

Nagle poczułem czyjąś rękę na swym ramieniu i usłyszałem znajomy głos:

— Widzisz, zawsze myślałem o tem, że cię spotkam gdzieś w kawiarni paryskiej.

Był to jeden z moich przyjaciół szkolnych Franciszek Pegel, którego nie widziałem już od kilku lat.

Wiedziałem tylko, że jest lekarzem i posiada bardzo dużą praktykę w Sztokholmie.

Był tak samo jak dawniej wesoły i zadowolony, tylko rysy twarzy miał bardziej zmęczone, twarz zaś jego nabrała szlachetnego wyrazu.

Bładość cery wskazywała na to, że długo musiał chorować i prawdopodobnie niedawno wyszedł z łóżka.

Usiadł przy mnie i zaczęliśmy wspominać dawne czasy.

Temat rozmów wkrótce się wyczerpał.

Kilku naszych wspólnych kolegów zmarło, kilku ożeniło się. Naogół wszystkim powodzi się nieźle.

Mogliśmy nawet być dumni, że jeden z nich jest członkiem parlamentu.

— A co się stało z Hamarem? — wpadło mi nagle do głowy. — Zapomnieliśmy zupełnie o naszym przyjacielu Hamarze, który został podobno bakteriologiem i zyskał wszechświatową sławę. Czy spotykałeś go?

Nie otrzymałem odpowiedzi.

Nastąpiła cisza.

Nagle wydało nam się obydwum, że jesteśmy oddaleni od siebie o tysiąc mil, że rozwarła się przed nami głęboka przepaść nie do przebycia...

Zrozumiałem, że popełniłem wielki błąd, wspominając imię Hamara.

Starałem się błąd naprawić, kierując rozmowę na inny temat, lecz Pegel zdawał się nie słyszeć, co do niego mówiłem.

Ponieważ od kilku lat nie byłem w Szwecji, nie mogłem zrozumieć dlaczego Pegel nie chce mówić o Hamarze, naszym wspólnym koleźce szkolnym.

Za parawanem tej strasznej ciszy kryła się jakaś tajemnica, która, jak zmora ciążyła nam na piersiach i z każdą chwilą stawała się bardziej nieznośna.

Żalowałem już, że wyszedłem z mieszkania, że udałem się do kawiarni, że spotkaliśmy się w ten piękny wiosenny dzień.

— Muszę odejść — rzekłem. — Mam pilne sprawy do załatwienia...

— Głupstwo — odrzekł Pegel. — Chcę ci opowiedzieć, co się zdarzyło między mną a Hamarem...

Twarz jego pokryła się jeszcze większą bledością. Papieros, który trzymał w ustach, drżał, ściśnięty wargami, z wielkiego zdenerwowania.

Ale głos jego był spokojny, gdy rozpoczął opowiadać:

— Tak, byliśmy przyjaciółmi, nawet dobrymi przyjaciółmi, przyjaźń nasza

zacieśniła się jeszcze, gdy razem przystąpiliśmy do badań bakteriologicznych.

Nigdy nie myślałem o tem, że spotkamy się na jednym polu pracy.

Szukaliśmy razem serum przeciwko rakowi.

O ile sobie przypominasz, byłem niegdyś specjalistą w tych chorobach.

Po długich i ciężkich eksperymentach udało mi się takie serum wynaleźć.

Pierwszym człowiekiem, który dowiedział się o tym eksperymencie była pewna kobieta, którą kochałem i którą miałem zamiar poślubić.

Z uśmiechem odrzekł mi, że dziwnym zbiegiem okoliczności przed chwilą był u niej Hamar, który powierzył jej taką samą tajemnicę.

On również wynalazł serum przeciwko rakowi i jednocześnie prosił o jej rękę...

Pegel umilkł na chwilę i otarł pot z czoła...

— Udałem się natychmiast do Hamara. Zbadaliśmy tę rzecz gruntownie.

Musieliśmy dojść ze sobą do porozumienia, gdyż kobieta, którą kochaliśmy dała nam wolną rękę.

Powiedziała tylko, że musimy się przekonać, czyje serum jest prawdziwe i wynalazcy prawdziwego serum odda swą rękę.

Gdy zapytałem Hamara, czy jest pewny, że jego serum jest prawdziwe, odrzekł:

— Oto w tej szklance mieści się mój wynalazek. Jestem zupełnie przekonany, że moje serum jest prawdziwe. Wystarczy wypić zawartość szklanki, by zamknąć na zawsze oczy.

— Muszę ci wyjaśnić — dodał Pe-

gel, — że własnością wynalazku było to, że wywoływał on śmierć człowieka zdrowego i dopiero po specjalnych symptomach zgonu można było się przekonać, czy to serum jest prawdziwe.

Hamar był zdania, że jego wynalazek jest skuteczniejszy, uważał więc, że jego serum działa trująco na zdrowy organizm, moje zaś jest nieszkodliwe.

Wysunął więc następujący projekt:

— Zamienimy się szklankami! Ty wypijesz moje serum, a ja twoje! Kto z nas zostanie przy życiu, ten będzie oczywiście wynalazcą prawdziwego serum i weźmie ją za żonę.

Przyjąłem propozycję, gdyż byłem przekonany, że moje badania były prawdziwe.

Oryginalny ten pojedynek odbył się w jego laboratorium.

— No i ty ...ty...ty... — przerwałem mu.

— Tak, ja — odrzekł Pegel. — Ja wyszedłem z pojedynku cało, Hamar nie żyje...

— I ożeniłeś się z tą kobietą?

— Nie... Wkrótce uciekła z jakimś oficerem...

— W takim razie twoje serum jest prawdziwe! Jesteś pewno sławnym!

Pegel milczał.

— Porzuciłem naukę... A co do tego serum, nie wiem. Szklanki były jednakowe... Moja wyglądała tak samo, jak jego... Sądzę, że w czasie przygotowań do pojedynku zamieniliśmy się szklankami...

On wypił swoje serum...

Po tych słowach Pegel szybko podał mi rękę i znikł wśród tłumu, spacerującego wesoło po bulwarze paryskim.